

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką pozt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z przesyłką 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. z przesyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. z przesyłką 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzna 17—19.

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerczy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szem piśmem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji: 841, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Sobota 6 stycznia.

Imiona. Rzym.-kat.: Dziś: Trzech Króli. Jutro: G.
1 po 3 Kr. Walent. — Gr.-kat.: Dziś: 24 Jewheni i Jutro:
25. Rozdział Chrysta. — Słowiański: Dziś: Bojomira
Jutro: Świętosława.

Wschód słońca 7:22, zachód 3:42.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca
głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*,
8:35, 2:50*, 6:35, 11, 12:45*, 4:15; do Rzeszowa 4:10; do
Podwołoczysk 6:30, 10:55, 2*, 9, 11:05; do Czerniowca
6:15, 9:20 2:40*, 10:40, 2:51*; do Kołomyj: 5:50; do Stry-
ja: 11:10; do Ławoczno: 7:30, 2:55, 6:25; do Sambora:
9:00, 4:20, 10:55; do Jaworowa: 6:55, 5:28; do Rawy: 7:30;
11:15 do Bełżca: 11:10; Pociągi pop. opatrzone gwiazdką,
nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w d.
powsz. od 11—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku
od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1
Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1
w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Biblioteka Poturzy-
cka (hr. Dzieduszyckich, ul. Kurkowa 17) dla celów nauko-
wych codziennie od godz. 10—1. — Muzeum przemysłowe
otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9—2,
w święta od 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego
2) otwarta codziennie od 8—1 południe. Bibl. Pawlikowskich
(Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12.
— Bibl. Politechniki w święta, niedziele poniedziałki od
11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Biblioteka Tow. Szew-
czenki (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ru-
skich) — Bibl. Narodowego Domu (Teatralna 22) we wtro-
rki, środy, piątki, soboty 9—12 3—6. — Biblioteka Uniwer-
sytecka otwarta codz. od godz. 8—1 i od 4—7. — Biblio-
teka politechniki otwarta codziennie od 10—1 i od 4—8.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych
(Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h.,
w niedz. 30 h.

Lwowskie Fete Plastiken w Pałacu Hausmana
(46 razy premiowane) od 31 grudnia do 6 stycznia do wi-
dzenia: „Finlandya, kraj śnieżna jeziora”. Wstęp 20 hal.

Teatr miejski. Dziś o godz. 3:30 „Berleem Polskie”,
jasełka w 3 aktach Lucyana Rydla. Wieczorem o godz. 7:30
„Zydówka”, opera w 5 aktach Halevy’ego.
W niedzielę 7 b. m. o godz. 3—5 popoł.: „Tamten”
sztuka w 5 aktach Józefa Maskoffa. O godz. 7:30 wieczór:
„Halka”, opera narodowa w 3 aktach Stanisława Moniuszki.

Reduta w Filharmonii.
Wieczór humorystyczny w „Skale” o 7 wiecz.
— Wieczorek w „Bezplatnej Czytelnicy” (Św. Marcina 27).
Opłatek w „Gwieździe” o 12 w poł. — w Czyt.
i Wzaj. Pom. funkcjonariuszy kolei o 1 w poł.

O samodzielność Galicyi.

Otrzymujemy z Drohobycza następujące pismo:

Dnia 29 grudnia odbyło się pierwsze po wybo-
rach plenarne posiedzenie Rady powiatowej drohobyckiej.
Otworzył je prezes p. Leonard Wiśniewski, wzywając
radnych do energicznej pracy około podniesienia powia-
tu i wyraził nadzieję, że jak to było dotychczas i nadal

praca ta odbywać się będzie w spokoju i harmonii, bo
celem jej jest dobro powiatu i kraju.

Po zagajeniu prezesa zabrał głos ks. Serwacki, wi-
ceprezes Rady powiatowej i nawiązując do słów przed-
mowcy, w dłuższej przemowie wykazywał, że pomimo
naszej dobrej woli i chęci, pomimo poświęceń ze strony
i ogółu i jednostek praca na niwie dobra publicznego
nie wydała należytych owoców.

Przyczynę tego upatruje mowca w tem, że żąda-
nia rozszerzenia autonomii kraju, przez tyle lat podno-
szone, dotychczas nie zostały uwzględnione, a zamiast
autonomii ścieśniały nas coraz bardziej rządy wiedeń-
skiej biurokracji. Sądzi więc, że ze zmianą stosunku na-
szego kraju do państwa z uzyskaniem możności stano-
wienia własnowolnego o sobie i swoich potrzebach, pra-
ca jednostek i grup wyda pokaźniejsze i lepsze owoce.
Kończąc swoje przemówienie, wniósł, aby Rada, przechy-
lając się do jego zapatrywań, uchwaliła następującą re-
zolucję:

Zważywszy, że Galicya jest krajem o odrębnej
przeszłości historycznej, że ma całkiem odrębne potrze-
by społeczne i narodowe, powinna mieć zatem odrębne
prawa i urządzenia polityczne, że tylko wtedy może być
dobrze rządzoną i gospodarowaną, gdy sama będzie
w sprawie tej gospodarki potrzebne prawa postanawiać
i sama będzie się rządzić;

zważywszy, że rządy biurokratyczne — niemieckie
przyniosły Galicyi nieobliczone szkody,

żąda Rada, abyśmy sami stanowili własne prawa,
co do spraw, które nie dotyczą całości państwa, jego
bezpieczeństwa i dobra, abyśmy mieli własny rząd, od-
powiedzialny przed Sejmem, czyli krótko, wyodrębnienia
Galicyi.

Zebrań członkowie Rady powiatowej, atżkolwiek
na postawienie takiej rezolucji nie byli wcale przygo-
towani, przyjęli ją oklaskami, a gdy przewodniczący pod-
dał ją pod głosowanie, otrzymała jednomyślną uchwałę
pełnej rady.

W głosowaniu i w obradach brali udział włościa-
nie tak polscy, jak i ruscy.

Za przykładem tej Rady powiatowej powinnyby
pójść wszystkie reprezentacje powiatowe i miejskie, a
nacisk kraju sprawiłby może, że chwila uzyskania szero-
kiej autonomii krajowej, ku naszemu pożytkowi, a zado-
woleniu niektórych stronnictw w Radzie państwa wkrót-
ce by nastąpiła. (Należałoby jednak, jak to już zazna-
czyliśmy, o uchwałach takich zawiadamiać zawsze prezy-
denta ministrów i Koło polskie. Red.).

Aresztowanie Parczewskiego.

W wiarogodnego źródła otrzymujemy bliższe szcze-
góły o aresztowaniu mecenasa Parczewskiego w Kali-

szu, które odbyło się w niezwykle trudnych warunkach, rzą-
cych nawet w tej burzliwej epoce, którą przechodzą
obecnie wszystkie kraje pod panowaniem rosyjskiem.

Przedewszystkiem przypominamy, że Parczewski
jest od lat wielu w Kaliszu adwokatem i właścicielem
nieruchomości, przewodniczy w licznych instytucjach
społecznych miejscowych, zaś w uznaniu prac nauko-
wych na polu historii i etnografii (Analetka Wielkopol-
skie, Szczątki Kaszubskie w Prowincji Pomorskiej,
Swantwid, Początki Chrystyanizmu w Polsce i Misya
Irlandzka, i t. d.) jest członkiem komisji historycznej
Akademii Umiejętności w Krakowie, honorowym człon-
kiem Macicy Serbsko-łużyckiej w Budysynie i Bardem
Wallii.

W życiu politycznem ostatnich czasów p. Parczew-
ski brał udział jako zdeklarowany stronnik Demokracji
Narodowej, zawsze zgodnie z jej programem a więc
zdala od wszelkich ruchów skrajnych i terrorystycznych.
Ten udział jednak ściągnął na głowę p. Parczewskiego
szczególną nienawiść biurokracji rosyjskiej, wrogo spo-
glądającej na każde, choćby najwięcej umiarkowane wy-
stąpienie o przynależne narodowi prawa.

Z drugiej strony stał się on powodem niechęci
ze strony partii socjalistycznych, które w Kaliszu, po-
dobnie jak w całym Królestwie, nadaną w dniu 30-go
Października wołność słowa użytkowały przedewszyst-
kiem w kierunku walki z ideą narodową wogóle i jej
najwyraźniejszą przedstawicielką — Demokracją Naro-
dową. Wiek socjalistycznych kaliskich ura-
gano stronnictwu demokratyczno-narodowemu, a nieraz
także i osobiście p. Parczewskiemu. Chodziła nawet
wieść, że na jednym z zebrań socjalistycznego pokroju,
skazano go publicznie na śmierć. Na tle podobnych
warunków, wobec zaostrzonych przeciwności, współ-
działanie demokratów-narodowców z socjalistami było
zupełnie wykluczone i niemożliwe.

Przy tego rodzaju stosunku stronnictw zdarzyło
się, że w dniu 18-go grudnia wieczorem aresztowany
został w Kaliszu przez żołnierzy i odstawiony do wię-
zienia wojskowego krawiec Lipczyński, przyznający się
do polskiej partii socjalistycznej. Aresztowanie nastą-
piło pod zarzutem, że w jego mieszkaniu jakiś pan na-
mawiał miał tychże samych żołnierzy do buntu, rozbro-
jenia oficerów i opanowania koszar. Tenże sam pan
miał przyrzekać żołnierzom dostarczenie broni. (sic).

Dla czego jednocześnie z Lipczyńskim nie był
aresztowany ów tajemniczy pan? dla czego pięciu czy
sześciu żołnierzy pozwoliło mu ułotnić się z małej
izdebki ubogiego rzemieślnika, do której prawdopodobnie
jedne tylko drzwi prowadziły? jest prawdziwą zagadką.
Można domyślać się, że ów pan był prowokatorem, bę-
dącym w porozumieniu z jednym z żołnierzy.

Tegoż samego dnia i w tym samym czasie, Par-
czewski był na wiecu nauczycieli wiejskich, których jako

ciągniętą postać nieszczęśliwej kobiety, która zabrała
tamte stanowisko w życiu, a teraz, jako pokutę, złożyła
tam własną głowę, konając. Dusza już z niej uleciała, —
Marah Leighton była martwa i zimna.

ROZDZIAŁ XXVI.

Gdy pierwsze blaski świtu wtargnęły do pokoju,
spostreżęłam na stole pustą fiaszeczkę i list, który Ma-
rah Leighton napisała nie do męża, nie do dziecka, ale
do oszukanego narzeczonego, do Marka Felty.

Czy ona siłą woli swojej, niby czarami, ściągnęła
go owego wieczora do mojej gospody — to pytanie,
na które niewątpliwie nigdy odpowiedzi nie otrzymam.
Ale wiem, że on pociesza się tem mniemaniem i w udrę-
czonej duszy swojej żywi nadzieję, iż łaska Boża spły-
nęła na nią w owych ostatnich gorzkich godzinach
i uczyniła ją mniej niegodną jego pamięci.

Czytałam list ów później. Brzmiał, jak następuje:
„Do człowieka, który wszystko oddał, wszystko
znosił i otrzymał wzamian tylko niedolę.

„Zamierzam zakończyć życie swoje i nie jestem
warta pisać do Ciebie. Ale głos wewnętrzny, któremu
opierać się nie chcę, pcha mnie, żeby Tobie właśnie
wyspowiadać się ze wszystkiego i wyznać skrucę
swoją.

Ja przed laty szesnastu nie utonąłam w Hudsonie.
Upozorowałam to kłamstwo dla wzięcia udziału w zbrodni,
która na życiu mojem wycisnęła niezmazane piętno
hańby i duszę moją pogryzła w wiecznej ciemności.
Niebawem dowiesz się, o jakim mówię przestępstwie
i w jaki sposób się udało. Słuchałam go bez drżenia,
gdy objaśniał mi we wszystkich szczegółach straszliwy
i zuchwały plan, odyż byłam wówczas oślepiona żądzą

bogactwa, władzy i przygód. Zbudziły się we mnie
wszystkie namiętności, inności tylko nie odczuwałam.
Mówię to na pociechę dumie Twojej, która w dniach
owych musiała z pewnością cierpieć równie silnie, jak
Twoje serce.

Edwin Urquhart umiał podniecać moje żądze,
krew moją w szybszy obieg wprowadzać, ale, mimo to,
nie byłabym cię zdradziła, gdyby mi nie był przyrzekł,
że da mi to, co posiadało dla mnie wartość większą,
niż miłość mężczyzny. W jaki sposób słowa dotrzyma,
na razie nie pojmowałam, a przysiędę jego ufałam tak
mało, że pozwoliłam, abyś mnie zaprowadził nienal do
stopni ołtarza.

W drodze do kościoła, ujrzałam go tłumie;
spojrzenia nasze spotkały się i usłuchałam jego skinienia,
jakkolwiek zamiar jego był mi jeszcze niejasny. Zmusi-
łam Ciebie do powrotu, gdyż serce moje nie pragnęło
tego małżeństwa, łaknęło tylko bogactw, które mi spoj-
rzenie jego obiecywało. Później zwierzył mi się ze swo-
ich planów.

Podczas pobytu na Long Island, siedząc w zajeź-
dzie, słyszał przypadkiem o gospodzie „Pod portem
szczęścia” i znajdującej się w niej ukrytej alko-
wie. Skutkiem tego obmyślił sposób, który mu pozwolił mieć
mnie i nie utracić przytem korzyści, jakich spodziewał
się ze związku z panną Dudleigh. Zrozumiałam go, przy-
stałam na jego projekt i wzięłam udział w zbrodni.

C. d. n.

A. K. Green.

Opuszczonego gospoda.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy)

Na dworze szalała burza, zdawało się, że wicher
lada chwila zniesie dom z powierzchni ziemi, błyskawice
wpadały od czasu do czasu przez szpary okienic i ja-
skrawym blaskiem oświetlały ciemny pokój, gdzie migo-
tał tylko słaby płomień świecy, którą przyświecałam
Markowi Feltowi w pracy, wywołującej grube krople
potu na jego czoło.

— Dajmy temu pokój, — prosiłam, — to zbyt
straszne. Wejdźmy od tamtej strony, w moim pokoju
drzwi otwarte.

Ale on mnie nie słuchał, tylko podwoił usiłowania,
jak gdyby mógł niemi ścianę przebić i wtargnąć do al-
kowsy.

— Idę, Maro, idę! — zawołał i w tej samej
chwili dłoń jego dotknęła niespodzianie ukrytej sprężyny,
która odskoczyła, — poszukiwany z takim upragnie-
niem otwór został znaleziony.

— Niech pani wejdzie, — jęknął Marek Felt, —
niech pani wejdzie.

I stało się, że raz jeszcze musiałam stanąć na
miejscu, gdzie śmierć zbierała swoje żniwo, a zemsta
dosięgła ofiary swojej. Bodajby to było po raz ostatni.

Na podłodze, prawie w tem samym miejscu, gdzie
zginęła niewinna Honora Urquhart, spostrzegliśmy wy-

obywatel miejski powitał, nie biorąc zresztą czynnego udziału w samej dyskusji, gdyż nauczyciele zastrzegali się, że osoby obce, nie należące do korporacji nauczycielskiej, tylko w charakterze widzów mogą pozostawać w sali. Następnie był P. na koncercie, urządzonym przez Towarzystwo Muzyczne na cześć Mickiewicza, na którym wygłosił odczyt o tymże poecie, przyczem oczywiście był widziany przez wszystkich słuchaczy a także przez organy policyjne, zwykle obecne na widowiskach. Po koncercie wziął udział w wieczornicy, urządzonej na cześć przyjezdnych nauczycieli.

Nazajutrz rozesła się wieść o uchwale wiecu nauczycielskiego w przedmiocie polskiego wykładu w szkołach i naturalnie doszła także do biurokracji rosyjskiej. Wzbrato morze nienawiści, a fala jego zwróciła się szczególnie przeciw Parczewskiemu; wtedy to w pewnej miejscowej sferze rosyjskiej postanowiono skorzystać z przypadkowego faktu, że w wileń tego dnia aresztowanie Lipczyńskiego nastąpiło w domu, sąsiadującym z nieruchomością Parczewskiego i ukuto potworny wymysł, że owym tajemniczym panem, który namawiał żołnierzy do rewolucji, był Parczewski. O sugestyjne działanie na jednego lub drugiego żołnierza łatwo.

O godzinie 3-iej popołudniu P. był wezwany do gubernatora w sprawie wiecu nauczycielskiego. Posłuchanie trwało krótko.

Zaledwie P. opuścił pałac gubernatorski, schwytyany był na ulicy przez żołnierzy, którzy trzymając go za ręce, z dobytymi szabłami odprowadzili do koszar. Okazało się, że wszystkie wyloty ulic w tej okolicy były obstawione przez żołnierzy, którzy najwidoczniej musieli być poinformowani, że w danej godzinie P. będzie znajdował się w tej części miasta. Urządzono formalną obławę, jakby na dzikiego zwierza, której zdala przypatrywały się niektóre wyższe figury, lubo aresztowanie, gdy już miało koniecznie nastąpić, mogło się odbyć najspokojniej w domu, bo P. o niczem nie wiedząc i niczego nie przypuszczając, prowadził tego dnia zwykły normalny tryb życia.

W koszarach wtrącony został do celi ciemnej, zimnej, wilgotnej i brudnej, w której przesiedział 30 godzin. Późno wieczorem nazajutrz w dniu 20 grudnia nastąpiło przesłuchanie sądowe, poczem P. przewieziono został na własne żądanie, wniesione do prokuratora, do zwykłego więzienia. Stąd, po przeprowadzeniu przedwstępnej śledztwa, uwolniony został z decyzji sądowej w dniu 22 grudnia o godz. 4 rano.

Jednocześnie z faktem uwolnienia zeszła się depesza o wprowadzeniu stanu wojennego, który tegoż dnia wszedł w życie. Następnego dnia miało nastąpić powtórne aresztowanie Parczewskiego z rozporządzenia władz wojskowych, czy administracyjnych, jako panów sytuacji w czasie stanu wojennego, ale aresztowanie tego dnia nie zostało wykonane z powodu chwilowej nieobecności Parczewskiego w mieszkaniu.

Z Rosji i Zaboru.

Wieści z Królestwa.

Berlin. (Tel. wł.). „B. Lok. Anzeiger“ donosi z Warszawy: Wczoraj w ratuszu zebrało się 70 delegatów obywateli z 12 warszawskich dzielnic czyli tzw. cyrkulów w celu zorganizowania się do wyborów do Dumy państwowej. Wybrano 12 prezydentów dla komitetów okręgowych i oświadczone gotowość zgodnego postępowania z władzami miejskimi przy wyborach do Dumy. Równocześnie postanowiono prosić Radę miejską, ażeby przedstawiła miarodajnym kołom konieczność zniesienia stanu wojennego, gdyż podczas stanu wojennego niemożliwym będzie przeprowadzenie wyborów. Liczba prawyborców w Warszawie wynosi 100.000 osób.

Warszawa. (TBK.). Mimo groźb agitatorów sklepy są otwarte. Coraz większa liczba robotników fabrycznych powraca do pracy. Socjaliści przez zamachy na budynki stacyjne, szczególnie w Radomskim, starają się utrzymać postrach.

Odezwa polskiej partii socjalistycznej wzywa do zbrojnego strajku. Jednakże jest nieprawdopodobne, odebę to usiłowanie odniosło skutek. Ruch pociągów do Brześcia i Białegostoku odbywa się regularnie. Na linii warszawsko-wiedeńskiej odszedł wczoraj pierwszy pociąg nocny, dzienne bowiem kursowały już dotąd regularnie. Także do Mławy ruch pociągów odbywał się normalnie.

Kraków. (Tel. pryw.). „Nowa Reforma“ donosi z Warszawy, że w Targówku robotnicy wypuścili z cysterny Towarzystwa naftowego kaukaskiego 500 pudów (8.000 kg.) smarów, zagrożiwszy wpięć śmiercią zarządcy, gdyby im przeszkadzał. Ten sam dziennik donosi o wyrokach na urzędników i robotników kolejowych, którzy sprzeciwiali się strajkowi. Wedle korespondenta „Nowej Reformy“, lista proskrybowanych ma być długa.

W Płocku, gdzie wójtowie i pisarze stanowczo wzbraniają się prowadzenia czynności gminnych po rosyjsku, opieczetowano kancelarye, a podatki ściągają oddziały wojskowe. W Dobiecku, Przysusze, w Borkowicach i Chlewiskach (wszystko w Radomskim) zbrojne oddziały włościańskich napadły na urzędy gminne i kancelarye leśne i zburzyły je, a strażników ziemskich rozgonyli.

Z Łodzi donosi „Nowa Reforma“, że strajk trwa dalej. Strajkuje 511 fabryk czyli 69.631 robotników. „Reforma“ zapewnia, że centralny komitet P. P. S. wy-

dał odezwę z wezwaniem do powrotu do pracy, a do przygotowania przyszłego boju o niepodległość.

Berlin. (Tel. wł.). W Warszawie przy ul. Leszno policja wykryła dwa tajne składy broni. Znajdowano w nich 169 bomb, 10.000 naboików rewolwerowych, w drugim miejscu 21 bomb, 700 rewolwerów i 15 ładunków dynamitowych. Znajdowało się tam całe laboratorium do przygotowywania materiałów wybuchowych.

Powstanie nad Bałtykiem dotąd nie stłumione.

Londyn. (Tel. wł.). Doniesienia z Rygi stwierdzają, że miasta Friedrichstadt, Hasenboth i Goldingen znajdują się w rękach powstańców. Także miasto Grobin musiało być opróżnione z wojsk wobec przewagi partii rewolucyjnej. Wojsko odjechało do Libawy, a ruch na linii Hasenboth—Libawa został wstrzymany wobec niebezpieczeństwa, że partia rewolucyjna obejmie pociągi i przy ich pomocy przejdzie do Libawy się dostanie. Powstańcy w wielkich oddziałach, liczących po kilka tysięcy głów, pośpiesznymi marszami dążą do Libawy.

Do rewolucyjnej milicji zmuszeni są wstępować wszyscy mężczyźni poniżej lat 40. Także Niemcy i żydzi postawieni są przed wyborem albo walczyć razem z partią rewolucyjną, albo też spodziewać się pewnej śmierci.

Rzeżycza. (TBK.). Propaganda rewolucyjna w tutejszym okręgu trwa dalej. Rewolucyoniści usunęli władze wiejskie i zaprowadzili własny zarząd. Przybyło wojsko z artylerją. Ogłoszono stan wojenny.

Berlin. (Tel. wł.). W Libawie dyrektor telegrafu Beckmann został zamordowany przez jednego z podwładnych.

Sytuacja w państwie.

Paryż. (Tel. wł.). Z Petersburga donoszą, że zakłady pułkowe zostały wczoraj zamknięte na czas nieoznaczony. Zamknięcie nastąpiło z powodu strajk, poniesionych podczas strajku.

Paryż. (Tel. wł.). Z Petersburga donoszą: Wicegubernator Ufy został na ulicy zabity. Sprawca umknął.

Petersburg. (Tel. wł.). Tutejsze gazety donoszą, że дума moskiewska postanowiła wszystkim robotnikom i urzędnikom miejskim wypłacić pensje także za czas strajku i niepokoju, gdyż jest niemożliwym stwierdzenie, kto brał udział w strajku, a kto nie.

Berlin. (Tel. wł.). „Lok. Anz.“ donosi z Moskwy, że aresztowania trwają w dalszym ciągu.

Mimo stanu wyjątkowego rozpoczęły się przedwstępne prace w sprawie wyborów do Dumy państwowej. Do komitetów wyborczych wybrano wielu członków partii konserwatywnej i reakcyjnej.

W styczniu odbędzie się kongres ziemstw dla obrad nad kwestyami agrarnymi.

Rostów nad Donem. (TBK.). Od 3 dni miasto znajduje się w stanie wojennym. W centrum miasta ustawiono armaty i ostrzeliwano z nich domy. Powstańcy następnie poddali się. Liczba ofiar wielka.

Taganrog. (TBK.). Panuje tu otwarta rewolucja. Ogłoszono stan wzmocnionej ochrony. Przyszło do licznych starć. Obecnie objawia się wśród robotników pewna reakcja.

Bachmut. (Pet. Ag. tel.). Wczoraj 3 kompanie wojska zajęły stację Griszino, która służyła generalnemu komitetowi strajkowemu kolei jekaterynosławskiej. Zabrano wiele broni i 300 pudów (4.800 kilogramów) dynamitu.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Agencja dowiaduje się, że odezwę, jakie otrzymali robotnicy z wezwaniem do strajku, podpisane były przez fikcyjne organizacje, a wydane przez poszczególnych rewolucjonistów, którzy terroryzowali robotników. „Gazeta handlowo-przemysłowa“ donosi, że komunikacja telegraficzna Astrachania z Baku jest znowu możliwa. Depesza z Baku donosi, że panuje tam spokój, mimo, iż znaczna część robotników strajkuje.

Hamburg. (Tel. wł.). Z kół urzędowych rozeszła się tu pogłoska, że miasta Batum, Baku i Noworosyjsk na Kaukazie są w rękach rewolucjonistów.

Moskwa. (Pet. Ag. tel.). Fabryki i warsztaty w dzielnicy przemysłowej są w ruchu.

Z powodu wielkiej biedy wskutek strajku, otrzymują robotnicy zaliczki. Straty, spowodowane strajkiem, oceniają na 2 miliony rubli. W najbliższej przyszłości nie należy oczekiwać strajku.

Perm. (Tel. pryw.). Włościanie powiatów permskiego i ochańskiego podali prośbę do zarządu majątku hr. Strogonowa, aby oddano im w drodze pokojowej część ziemi.

Rozprężenie w gabinecie.

Petersburg. (Tel. pryw.). „Narodnaja Swoboda“ powiada, że nowy minister sprawiedliwości Akimow jest reakcyonistą, wyznającym zasadę, że wymiar sprawiedliwości powinien iść ręką w rękę z ministerstwem spraw wewnętrznych, oraz że trzeba wziąć ostro w ręce prokuraturę państwa, gdyż za słabo ściga przestępców politycznych.

Francuzi odmawiają pożyczki.

Paryż. (Tel. wł.). Były rosyjski minister skarbu Kokowcew usiłował zaciągnąć w Paryżu w Haute Banque pożyczkę w sumie miliarda rubli, jednakże usiłowania jego pozostały bez skutku. Rząd francuski odmówił poparcia akcji Kokowcewa, zaznaczając, że może dopiero na wiosnę możliwe będzie w tej sprawie pertraktować. Rozczarowanie Rosji jest tem większe, ponieważ nastąpiło to bezpośrednio przed konferencją marmkańską.

Następstwa listu Rożestwieńskiego.

Paryż. (Tel. wł.). „Eclair“ dowiaduje się z Petersburga, że rząd angielski polecił telegraficznie swojemu ambasadorowi w Petersburgu domagać się oświadczenia rządu rosyjskiego z powodu listu otwartego admirała Rożestwieńskiego.

Petersburg. (TBK.). Car przyjął wczoraj na półgodzinnem posłuchaniu w Carskim Siole nowego niemieckiego ambasadora i przyjął od niego pisma uwiertelniające.

Reforma wyborcza.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Poln. Corresp.“ dowiaduje się, że namiestnik Galicji hr. Potocki odbył wczoraj z ministrem hr. Gautschem dłuższą konferencję, która bez wątplenia stanowi wstęp do obrad, jakie toczyć się będą między prezesem gabinetu a prezydentem Kola polskiego w sprawie reformy wyborczej, w których to obradach również i namiestnik — jak wiadomo — udział weźmie.

Wiedeń. (Tel. wł.). Wczoraj cały dzień w Izbie posłów toczyły się obrady posłów czesko-niemieckich w sprawie podziału okręgów wyborczych. Obrady uznano za ściśle poufne. Elaborat wypracowany przedłożony będzie ministrowi spraw wewnętrznych. W czesko-niemieckich kołach poselskich panuje zaniepokojenie co do przedłożenia rządowego, gdyż obawiają się, że wskutek podziału na okręgi wyborcze Niemcy pozostaną w mniejszości.

Berno. (Tel. wł.). „Lidowe Nowiny“ donoszą, że projekt rządowy w sprawie reformy wyborczej zawierać będzie między innymi następujące postanowienia: Chrześcijańsko-socjalnym przyznane będzie dwuletnie osiedlenie. Polacy zaś mają być pozyskani przez zachowanie w Galicji wyborów pośrednich. Rząd uzasadnia ma tę ostatnią koncesję tem, że sposób wybierania do Rady państwa zawisłym jest od sposobu wybierania do Sejmu, a Sejm galicyjski bezpośrednich wyborów u siebie jeszcze nie zaprowadził. Ogółem, według wyżej cytowanego dziennika, liczba mandatów z całej Austrii wynosić będzie 448, z czego na Galicję przypadnie 95 mandatów.

Zgromadzenie w sprawie reformy wyborczej.

Kraków. (Tel. pryw.). Towarzystwo demokratyczne urządziło wczoraj publiczne zgromadzenie w sali hotelu Kleina. Poseł Petelenz wygłosił referat o postulatach urzędników, poseł Rotter o powszechnym prawie głosowania. W dyskusji poseł Daszyński wyraził uznanie posłom demokratycznym za zwołanie pierwszego zgromadzenia w Krakowie w sprawie reformy wyborczej, gdyż dotychczas w żadnym jeszcze mieście w Galicji postawie podobnych zgromadzeń nie urządzali. Mowca podniósł potrzebę powiększenia liczby mandatów z miast, gdyż takie powiększenie w Galicji wschodniej przyczyni się do ochrony narodowości polskiej. Dr. Gross przemawiał za proporcjonalnym prawem wyborczym. Po dalszych przemówieniach uchwalono dwie rezolucje, pierwszą, wzywającą posłów demokratycznych miasta Krakowa, aby w myśl wygłoszonego przez p. Petelenza referatu, starali się wszelkimi siłami o urzeczywistnienie w Radzie państwa postulatów urzędniczych, drugą rezolucją za powszechnym, bezpośrednim, równym prawem głosowania.

Choroba ministra Piętaka.

Wiedeń. (TBK.). Według wydanego wczoraj przedpołudniem biuletynu o stanie zdrowia ministra Piętaka, objawy zapalenia w lewym płucu ustępują, wytworzył się mały eksudat opłucnej. Noc ubiegła minęła spokojnie, sen przerywały silne napady kaszlu. Akcja serca, stan sił i przyjmowanie pokarmów zadowalające.

Upaństwowienie kolei Północnej.

Wiedeń. (TBK.). Rokowania z koleją Północną o jej upaństwowienie postąpiły tak daleko, że obecnie możnaby przystąpić do wypracowania umowy, a ministerstwo kolejowe, w wykonaniu dalszej zapowiedzi prezydenta ministrów, rozpoczęło rokowania z towarzystwem kolei państwowych, z austriacką koleją półn.-zachodnią i południowo-północną koleją niemiecką celem wyjaśnienia finansowych podstaw upaństwowienia.

Z komisji przemysłowej.

Wiedeń. (TBK.). Komitet referentów nieustającej komisji przemysłowej zakończył obrady. Co do szeregu spraw uzyskano porozumienie. Kilka ważniejszych kwestyj szczegółowych pozostawiono plenarnemu posiedzeniu komisji, które się zbierze zaraz po zamknięciu Sejmu morawskiego.

Ciągnięcie losów.

Wiedeń. (TBK.). Przy wczorajszym ciągnięciu 3 prc. losów kredytowych ziemskich z roku 1889 drugiej emisji główna wygrana 100.000 koron padła na los S. 6431 Nr. 6.

Wystawa kucharska.

Wiedeń. (TBK.). Wczoraj przedpołudniem otwarto międzynarodową wystawę kucharską. Otwarcia dokonała protektorka wystawy arcyks. Marya Józefa.

Sankcja ustawy.

Wiedeń. (TBK.). „Wiener Zeitung“ ogłasza: Cesarz sankcjonował uchwałą przez galicyjski Sejm krajowy ustawę w sprawie zarządzeń z powodu wygaśnięcia prawa propinacji.

Na Węgrzech.

Debreczyn. (TBK.) Aresztowano rzeźbiarza Akosa Debreczani, który podczas napadu na Kovacsza groził mu rewolwerem.

Samobójstwo.

Kraków. (Tel. pryw.) Wczoraj po południu odebrał tu sobie życie wystrzałem z rewolweru kapitan 3 pułku artylerii dywizyjnej, baron Rudolf Siebenburg-Eliatschek.

Zza kulis Watykanu.

Rzym. (Tel. wł.) Pojawił się tutaj paszkwil, wymierzony przeciwko osobie papieża. Otoczenie papieża dopatruje się domniemanego autora paszkwila w jednym z kardynałów, zaprzyjaźnionym z Rampollą. Paszkwil ten wywołał ogromne wrażenie.

Kampania wyborcza w Anglii.

Londyn. (TBK.) Podsekretarz stanu urzędu kolonialnego Churchill wygłosił onegdaj w Manchester mowę, w której rzekł między innemi, że rząd chce jaknajrychlej powierzyć kierownictwo polityki Transwaaiu tejże kolonii. W dalszym ciągu zaznaczył, że rząd zamierza pozostać w urzędzie tylko w razie otrzymania rzeczywistej większości przy wyborach i jeżeli będzie mógł z honorem i godnością utrzymać się w parlamencie.

Londyn. (TBK.) Na licznej zgromadzeniu w Derby usiłował onegdaj wieczorem Chamberlain wygłosić mowę, ale uniemożliwiły mu to ciągle przerywania.

Minister spraw zagranicznych wygłosił onegdaj mowę, w której zapewnił, że w dziedzinie polityki zagranicznej rząd obecny dotrzyma w zupełności zobowiązań rządu poprzedniego względem innych mocarstw.

Wypadek w tunelu.

St. Johann. (TBK.) Przy budowie tunelu tauryckiego oberwała się skała i zabiła 4 robotników a 1 raniła.

Katastrofa w Nikaragua.

Londyn. (Tel. wł.) Z Nowego Jorku donoszą: Brak jeszcze szczegółów o rozmiarze okropnej katastrofy w republice Nikaragua, z tego jednak, co dotąd wiadomo, przyjąć należy, że była to największa w świecie katastrofa. Potwierdza się, że miasto Masaja zupełnie zniszczone. Wiele tysięcy osób zginęło pod masami lawy. Zaniepokojenie w Nowym Jorku budzi brak wszelkiej wiadomości z miasta Granady, leżącego około 20 kilometrów od Masai. Przypuszczają, że i Granada została zniszczoną.

Grac. (TBK.) Rada miejska wybrała ponownie obu dotychczasowych wiceburmistrzów mimo protestu posła Resslera, który twierdzi, że socyalistom, którzy mają 16 mandatów w radzie, należy się miejsce jednego wiceburmistrza.

Linc. (TBK.) Dyrekcyja kolei państwowych ogłasza, że służba w warsztatach kolejowych w Lincu, czując się pokrzywdzoną przez naczelnika warsztatów, wysłała do niego deputację, a tymczasem znaczna część robotników, opuściwszy pracę, zgromadziła się przed kancelaryą. Zawiadomiony dyrektor kolei przybył do kancelarii i wezwał przedewszystkiem robotników, ażeby powrócili do pracy, przyrzekając tylko pod tym warunkiem dokładne zbadanie ich żądań. Następnie robotnicy po 3 kwadransowej przerwie podjęli napowrót pracę.

Paryż. (Ag. Havasa.) Z Waszyngtonu donoszą, że 3 dywizya eskadry, złożona z 4 pancerników, uda się na Morze Śródziemne, przyczem odwiedzi Gibraltary, Tanger, Algier i Neapol.

Święto Trzech Króli.

Dzień ten bywa obchodzony w Krakowskim bardzo uroczysto. W kościele kapłan święci medaliki złote, pierścionki, kadzidło i mirrę, zastępowaną zwykle przez żywicę z drzew iglastych, oraz krede, przynoszoną przez parafian. Po nabożeństwie gospodarz tą kredą wypisuje na drzwiach domu nowy rok pański, oraz litery G. M. B. Kościelni przynoszą też przed świętem Trzech Króli do zamożniejszych gospodarzy na „velum“ od kielicha kredę, żywicę świerkową, kawalki bursztynu i złoto malarskie. W dniu tym obchodzi się pamiątkę chrztu Chrystusa w rzece Jordan. To też ksiądz poświęca wodę, zwaną trzech-królową, którą parafianie zabierają z kościoła we flaszki.

Począwszy od wilii Trzech Króli, proboszcz z organistą objeżdża parafię „po kolendzie“. Zachodzi do każdej chaty, kropi wodą święconą izbę, zabudowania gospodarskie, za co włościanie wywdzięczają się, czem kto może, ziarnem, snopkami słomy itp. wrzucając te dary organiście do wozu. Ponieważ nazajutrz po święcie Trzech Króli rozpoczynają się wesela, przechowuje się w niektórych okolicach wierzenie, że dziewczyna, co pierwsza zajmie stołek, na którym ksiądz siedział w izbie, najwcześniej wyda się za mąż. Gdy więc tylko ksiądz izbę opuści, zajęcie owego stołka staje się celem wyścigów; połączonych z wesołymi konceptami.

Okolo Trzech Króli rozpoczyna się też chodzenie z „gwiazdą“. Jest ona zrobiona z kolorowego papieru, napuszczonego tłuszczem, oświecona z tyłu kilku świeczkami i osadzona na długim kij. Często chłopcy chodzący z gwiazdą biorą z sobą kilku grających na skrzypcach, basach itp. i z tą muzyką wieczorami nawiedzają chaty. Wszedłszy do mieszkania, zaczynają szybko gwiazdą obracać i oprócz znanych kolend śpiewają:

Gwiazda zaświtała nowa na wschodzie,
Wstawaj zapadły w cieniach narodzić.

Prędko, prędko, prędko, prędko Swojego
Szukaj światła, dziś Tobie światającego.

Wszyscy snem twardym leżą uspieni,
Sami królowie trzej ocuceni.
Rano, rano, rano, rano powitają.
Złoty blask złotej zorzy mile witają.

Rusza po niebie świecąca gwiazda,
Idzie za wodzem gromadna jazda:
Bieży, bieży, bieży, bieży, a w tropy
Za nią królowie biegną do ciemnej szopy.

Albo:

Hej nam hej! Królowie jadą przez pole
gwiazdę widzą w świetnym kole.
Hej nam hej! która im drogę wskazuje
i do Betleem kieruje.
Hej nam hej! synaczka Panny szukają,
bo go Bogiem swym być znają.

Razem z gwiazdą, lub w niektórych okolicach osobno nawiedza chaty awanturniczy turoń — postrach dzieci, uciecha starszych dziewczuch, które niby się go boją i uciekają przed nim w poplochu. Turoń podobny jest do konia lub osła, który stanął dęba. Łeb ma okryty skórą, ogromne uszy i szeroki pysk, wyklejony wewnątrz czerwonym sukniem. Resztę korpusu stanowi już tylko derka, którą jest przykryty człowiek, udający turoń. Skacze on po izbie, tańczy przy dźwiękach skrzypiec, tłukąc się nieustannie trzymanemu w obu rękach łaskami, przeskakuje stołki, ryczy, ugania się za dziewczętami, a w końcu, gdy już dobrze ubawi domowników, otwiera szeroki, czerwony pysk i prosi w ten sposób o wrzucenie do niego „co łaska“. Bywały podobno dawniej takie rzęczne turoń, że częstowane wódką, wychylały kieliszki przez rozwartą paszczę.

Wogóle wieczory w okresie świąt Bożego Narodzenia, których zakończenie stanowi dzień Trzech Króli, stają się w chatach wiejskich weselsze i urozmaicone. Znika pewna martwość i jakby przygnębienie, które zdalo się ludzi przygnębiać w czasie adwentu i krótkich, mglistych, grudniowych dni. Od Trzech Króli już harcują turoń, barwna „gwiazda“ przebiega od chaty do chaty, ciągnąc za sobą po białej od śniegu drodze smugi kolorowych świateł, rozlegają się skoczne kolendy przy szopkach — to też wieść, chociaż w twardej pograżona ziemi, ożywa się ogromnie. Coraz też częściej z muzyką i głośnymi okrzykami jadą do kościoła, znane z dziarskości i animuszu krakowskie wesela. Słowem, jak powiada Czepiec z „Wesela“... „na wsi dusa się z fantazyją rusa“...

E. ZECHENTER.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 5 stycznia br.:

Godzina (Czas lwowski)	Cisnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (w 24 h.)	Temperatura	
					Naj- niższa	Naj- wyższa
7 rano	742.0	— 8.5	SSE ₄	0.0	— 4.2	— 10.0
2 popoł.	740.6	— 3.6	SSE ₃			
9 wiecz.	739.2	— 8.4	SSW ₂			

Uwaga: Pogoda.

Prognoza na dziś: Pogoda.

— Następny numer naszego pisma z powodu uroczystego święta wyjdzie dopiero w niedzielę rano.

— Wycieczka na nartach. Towarzystwo zabaw ludu i młodzieży urządziła pierwszą w tym roku wycieczkę narciarską (na ski) w niedzielę dnia 7 bm. punktualnie o godz. 9 rano, na którą zaprasza wszystkich zwolenników tego sportu, bez względu na to, czy są członkami Towarzystwa, lub nie.

Punkt zborny: rogatka stryjska. Powrót do Lwowa przed godziną 1.

— Wieczór rozmaitości z nadzwyczaj wesołym i dobrowolnym programem urządzi Towarzystwo nauczycieli szkół ludowych w niedzielę 7-go bm. o godz. 6 wiecz. w sali Towarzystwa pedagogicznego (ul. Zimorowicza 1. 17).

Wstęp za zaproszeniami. Bilety i zaproszenia można nabyć wcześniej w biurze Tow. ul. Friedrichów 1. 10.

— Ślub. W Warszawie, w kaplicy Dzieciątka Jezus, na placu Wareckim, ks. Michalski pobłogosławił w tych dniach związek małżeński pomiędzy dr. Bronisławem Gubrynowiczem, docentem uniwersytetu lwowskiego, a panną Heleną Lewentalówną. W orszaku ślubnym bardzo licznie reprezentowane było piśmiennictwo polskie i sztuka. Podczas uroczystości artyści opery wykonali na chórze pienia. Grono weselne podejmowane było następnie przez matkę panny młodej w mieszkaniu na Nowym Świecie.

— Z Koła lit. i artystycznego. Członkowie Koła podejmowali wczoraj wieczorem skromną ucztą zasłużonego gospodarza i skarbnika Koła, dr. Sołtysika. W zebraniu wzięło udział 50 osób; przy okazji tej zebrano na dom Tad. Kościuszki, jedyną bursę polską we Lwowie, której lekarzem domowym jest dr. Sołtysik, 45 koron.

— Omal nie katastrofa. Na dworcu Podzamcze zdarzył się wczoraj, w piątek rano wypadek, który mógł być przyczyną ogromnej katastrofy i utraty życia kilkunastu ludzi. Obydwa ranne pociągi osobowe nr. 16 i 17 ze strony Lwowa (z dworca centralnego) przychodzące i z Podwołoczysk uległy przeszło półgodzinnemu spóźnieniu. Pierwszy przybył pociąg od strony Złoczowa, w kilka minut później zaś nadjechał drugi po-

ciąg od strony dworca głównego, obydwaj, jak zwykle, przepełnione, przyczem jeszcze i na dworcu Podzamcze czekały tłumy pasażerów, wybierających się na ruskie święta.

Urzędnik ruchu, pełniący wczoraj rano służbę na Podzamczu p. Franciszek Podulka, widząc zamieszanie na dworcu, a tknięty jakimś przeczuciem, czy zbytnią, a w tym wypadku błogosławioną przezornością, wstrzymał pociąg złoczowski, w znaczniejszym, niż zwykle oddaleniu od dworca. Publiczność tłumnie poczęła z pociągu wysiadać i wsiadać, tak, że cały sąsiedni tor zajęty był pasażerami. W tem z niesłychaną szybkością począł się zbliżać ku stacyi pociąg od strony Lwowa, nie zapowiedziany nawet sygnałem.

P. Podulka, stojąc na torze, dojrzał z daleka po szybkości ruchu, że w pociągu coś się stało i że on nie może się zatrzymać. Chwila była krytyczna, gdyż tor cały był zawalony podróżnymi, okutanymi na zimę w futra, chustki etc. i niesłychanymi nic, a kłęby pary, wydobywające się z pociągu, zasłaniały cały widok. Z przytomnością umysłu, godną jak największej pochwały, rzucił się p. Podulka do rozpędzania podróżnych. Pomogli mu w tem robotnicy, pracujący przy odmiataniu śniegu, którzy porywali wprost podróżnych z przed samej lokomotywy i odrzucali na bok. — Ostatecznie pociąg się wstrzymał już za budynkiem stacyjnym, a po jego przejeździe przerażenie ogarnęło personal stacyjny, który spodziewał się, że kilkunastu przynajmniej podróżnych poniosło śmierć pod kołami lokomotywy. Na szczęście jednak nikt szwanku nie poniósł, a po bliższym zbadaniu okazało się, że przy pociągu lwowskim dwa hamulce nie funkcjonowały, a pociąg pędził na złamanie karku bez możności zatrzymania się.

Naoczny świadek, który opowiadał naszemu sprawozdawcy o tym wypadku i sam cudem tylko uszedł śmierci, nie miał słów pochwały dla urzędnika ruchu, który z nadludzką iście przytomnością umysłu i energią uratował życie kilkunastu ludzi. Nie uwalnia to jednak od odpowiedzialności innych organów kolejowych, które wypuściły pociąg z dworca centralnego, nie zbadawszy wprawdzie hamulce należycie funkcjonują.

— Jak wygląda spoczynek niedzielny w praktyce? Od kilku tygodni obowiązuje u nas nowa ustawa o spoczynku niedzielnym w sklepach i pracowniach. Jak się ją stosuje u nas we Lwowie i jak tę sprawę traktuje magistrat, obowiązany do czuwania nad wykonywaniem ustawy, oto ciekawa do tego ilustracja.

W ostatnią niedzielę p. Susdalewicz, właściciel zakładu fryzjerskiego przy ul. Akademickiej, zamknawszy sklep swój o godz. 2 popołudniu, w parę godzin potem wyszedł na miasto i przekonał się ku swemu wielkiemu zdumieniu, że wszystkie zakłady fryzjerskie w całym mieście (jak wiadomo, z małemi wyjątkami, wyłączając żydowskie) stoją otworem i praca w nich się odbywa, jak zwykle. Wobec tego uznał za właściwe wrócić do swego sklepu i otworzyć go, chcąc jednak uzasadnić to naruszenie ustawy o spoczynku niedzielnym, wywiesił w oknie kartkę z takim napisem: „Wobec nieprzestrzegania spoczynku niedzielnego, jestem zmuszony zakład swój otworzyć“.

Delikatna ta i uzasadniona manifestacja w obronę ustawy i słuszności, zwróciła jednak uwagę kogoś zainteresowanego, czy też organów policyjnych, gdyż w parę dni potem p. Susdalewiczowi ze strony magistratu wymierzono karę 5 koron. Oczywiście p. S. założył rekurs przeciwko temu nakazowi i zamierza wszelkimi środkami bronić się przeciw takiej niesprawiedliwości.

Dziwne się rzeczy dzieją w tym Lwowie! Gdy kilkunastu fryzjerów jawnie sobie ignoruje ustawę o spoczynku niedzielnym, trzymając sklepy otworem przez cały dzień aż do godz. 8, 9 i później, kpiąc sobie z magistratu, policyi i namiestnictwa, — nakłada się natomiast grzywnę na tego, który ustawy chce przestrzegać, ale żąda przytem, aby i wszyscy jej przestrzegali! Możeby nam sławetny magistrat coś na to odpowiedział?...

— Natarczywy pacjent. Do szpitala powszechnego zgłosił się wczoraj o przyjęcie Jan Zajac, ponieważ jednak prócz opilstwa nie znaleziono u niego żadnych innych dolegliwości, wydano go z gmachu. Zajac rozgniewany tem począł bić w szpitalu szyby, więc musiano go oddać w ręce policyi, gdzie nie będzie mieć tyle wygód, ile się spodziewał mieć w szpitalu, miejsce jednak na wytrzeźwienie się znajdzie odpowiednie.

— Własną córkę, 15-letnią Julię oddał wczoraj w ręce policyi szewc Franciszek K. Dziewczyna rozbiła siekierą drzwi szafy i skradła z niej pieniądze swej siostry służącej, dane w przechowanie ojcu. Za skradzionych 40 koron rozpoczęła sobie kupować stroje, ojciec jednak, przekonawszy się, iż jest sprawczynią kradzieży, oddał ją w ręce policyi.

— Nieostrożna jazda. Woźnica rzeźnicki z Zamarstynowa, Jan Ilków, jadąc szybko, a nieostrożnie ul. Nowej Rzeźni, najechał na strażnika miejskiego Jakima Matkowskiego i uderzywszy go dyszlem, zranił w twarz i wybił mu ząb.

— Spłoszony złodziej. Do przedpokoju radcy p. Władysława Prokopowicza w Ryńku pod l. 19 dostał się złodziej około 2 godz. w południe za pomocą wytrycha, wyważył drzwi szafy i począł z niej wyładowywać ubrania, spłoszony jednak przez radcę P. uciekł, unosząc z sobą tylko czarne zimowe palto damskie.

Złodziej był średniego wzrostu, mógł liczyć około 20 lat, ubrany był w popielatą kurtkę, czarny miękki kapelusz i buty z cholewami.

— **Kradzieże.** Z ganku 2 piętra w ul. Krasickich pod l. 14 skradziono pościel p. Zygmunta Głanza. — W ul. Wagowej pod l. 11 dostali się złodzieje na strych kupcowej p. Geni Himmel i skradli bieliznę damską, wartości około 40 koron. — W ul. Źródlanej pod l. 11 c. skradziono z balkonu pościel p. Lei Lichtowej. — P. Maksowi Posamentowi skradziono z przedpokoju czapkę z baranów krymskich. — Z otwartego strychu szewcowej p. Anieli Cwen przy ul. Bema pod l. 2 skradziono znaczną ilość bielizny.

— **Zbłąkany Jamnik** maści żółtej jest do odebrania w domu pod l. 23 przy ul. Królowej Jadwigi.

— **Zgubiono.** W drodze z ul. Jabłonowskich do kościoła św. Mikołaja zgubiła p. Helena Knopp damski pugilares skórzany, zawierający 14 kor. — P. Jadwiga Krasucka zgubiła w dorożce, jadąc z dworca głównego, niedźwiedzi zarękawek. — W drodze z hotelu francuskiego do ul. Kurkowej zgubiła p. Antonina Topolska skórzaną brązową torebkę, zawierającą legitymację rosyjską i 12 koron w gotówce. — P. Zygmunt Manner zgubił książeczkę Gal. Kasy Oszczędności, opiewającą na 39 koron.

□ **Stanisławów.** Wypłata robotników pod bagnetami. Z powodu zaburzeń w warsztatach kolejowych, o czym doniosłem już onegdaj, wypłata robotników warsztatowych odbyła się w środę, pod strażą bagnetów wojska. Ponieważ dyrekcyja kolejowa poleciła potrącić robotnikom z ich zarobków odpowiednie kwoty za opuszczone samowolnie pół dnia pracy w sobotę dn. 30 z. m., obawiano się zatem rozruchów i wezwano dlatego pogotowie wojskowe. Przy wypłacie zatem asystowała połowa kompanii 24 p. p., dzięki czemu spokój niczem nie został zakłócony.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. 5 stycznia. (Tel. wł.) Spirytus: Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 36'40 do k. 36'80. Tendencja: niezmieniona.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 63'25 do 63'75. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. ——. Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. ——, w całych wagonach K. —— do —— beczkami, do ——.

Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 41'— od K. 42'20. W beczkach K. 42'60 do 45'55.

Tendencja: silna.

Wiedeń. d. 5 stycznia. Kursy giełdy wiedeńskiej Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 293'—, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. ——, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 265'—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 260'—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 102'—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 24'30, Zakł. kredyt. dla handlu i przem. po 100 zł. 473'—, Clary zł. 40, m. k. 147'—, Pożyczka m. Insbruku 25 zł. 78'—, Lo-

sy m. Krakowa 20 zł. 91'50, Pożyczka m. Lublany k. zł. 62'—, Ofen 40 zł. 165'—, Palfy 40 zł. m. 45 173'—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 51'75, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 32'—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 59'—, Salma 208'50 zł. m. kon. ——, Pożyczka salcburska ——, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. —— 147'75, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 525'—.

Berlin. d. 5 stycznia. Banknoty austriack. 85'10, Spirytus ——.

Frankfurt. d. 5 stycznia. Austr. kred. 212'30, Laura ——, Disconto 189'60. Kolej państwowe ——, Alpy ——, Usposobienie:

Paryż. d. 5 stycznia. Trzy procent, renta 98'85 30'70.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń. 6 stycznia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 677'— Akcje węgier. Zakładu kredyt. 787'—, Akcje Anglo banku 318'75, Akcje Unionbanku 563'—, Akcje Landerbanku 443'50, Akcje Bankvereinu 565'—, Akcje Boden credit 1033'—, Akcje gal. Banku hipoteczn. 552'—, Akcje kolei państwowych 666'—, Akcje kolei południowej 121'— Akcje Tramway A. ——, B. ——, Akcje kolei Elbethal. 446'—, Akcje kolei półn. 5700—5720, Akcje kolei czern. 581'50 Akcje Alpy 530'50, Akcje Rima Murany 525'50, Akcje Prag. Tow. żel. 2582—0000 Akcje Faworki 562'—, Akcje tureckie tytoniowe 356'—, Akcje galic. karpac. Tow. naitowego 677'— Oblig. węg. ind. 96'20, Renta majowa 100'— Austr. Renta koronowa 100'15 Węg. Renta koronowa 95'65, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99'07, 4 proc., listy Banku hipoteczn. 98'65, 4½ proc. listy Banku hipot. 100'80, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111'75, 4 proc. listy Banku kraj. 99'25, 4½ proc. listy Banku kraj. 101'60, 5 proc. komunalne obligacje Bankukraj. ——, Obligacje propinacyjne 99'85, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 99'35, 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 98'—, Losy tureckie 148'—, Marki 117'62, Ruble 250'75, Kredyty ——, Alpy —— Węgier. kred. ——, Unionbank ——, Kolej. ——.

Usposobienie z początku osłabione, potem ustalone z powodu budapeszteńskich zakupów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na początku wczorajszej giełdy wobec niepomyślnego ocenienia położenia na Węgrzech usposobienie było ogólnie słabe. W południe pogorszyło się z powodu słabych tendencji, zgłaszanych z Berlina, jednakże poszczególne papiery a specjalnie akcje kolei państwowych wobec zadowalających wykazów z grudnia z. r. wzbudzały wielką chęć kupna. W końcu wobec poprawy targu berlińskiego nastąpiło ogólnie lepsze usposobienie.

Berlin. 6 stycznia. Przy zamknięciu wczorajszem giełdy: Kredyty 212'50, Staatsbahny 142'25 Disconto Comandit 189'40, Berlin. Tow. handl. 172'25, Laura 247'25, Bohumery 247'— Kolej połudn. wschodnio-pruska ——, Rubel za gotówkę 214'—, Kolej warsz.-wied. 129'25, Kolej morza śródziemnego ——, Kolej Meridionalna ——, Losy tureckie 144'—, Renta włoska ——, Harpener kopalnia węgla 218'10, Kolej Marienburg-Mławka ——, Konsolidacje —— Lombardy 24'10, Kolej Henry 127'75, Niemiecki bank narodowy 131'60, Kanada Proferred 173'60, Akcje żegluga hamburskiej 164'40, Kurs warszawski ——, Huta „Donnersmark” 257'—.

Frankfurt. d. 6 stycznia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa ——, Austr. renta srebrna 100'85, Austr. renta złota 100'15, Austr. akcje kredytowe 211'90, Staatsbahny 142'— Lombardy 24'10, 4-proc. austr. renta koronowa 100'—.

Tendencja: ospała.
Berlin 6 stycznia. 4 proc. węgierska renta złota ——, węgierska renta koronowa ——, Austr. akcje kredytowe 212'50, Staatsbahny 142'25, Lombardy 24'90, Disconto Comandit 189'40, Ruble 214'—.

Tendencja: słaba.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 5 stycznia. Pszenica na kwiecień 1906 r. od 17'26 do 17'30, Pszenica na maj od —— do ——.

Gal. poz. kraj. z r. 1893	44	9885	9985	Czerw. krzyża węg. tow. po 5 zł.	3175	3375
Gal. obl. prop. z r. 1889	9935	10035	10035	Fundacyi arcyks. Rudolfa po 10 zł.	60	64
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1900	4½	100	101	Salma po 40 zł. m. k.	20850	21650
„ „ „ z r. 1896	4	9750	9850	Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł.	73	7650
„ „ „ z r. 1874	5	12160	12260	Tureckie obl. kol. po 400 fr.	14790	14890
Poz. hipot. Bułgarii z r. 1892	6	11835	11935	Komunalne m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł.	525	535
Liasty zastawne. (Oblig. hip. i listy dłużne)				Kupony } 3½% obligacje premieowe (1880	60	94
Austr. zakł. kred. ziemski los. w 50 l.	4	9920	10020	prze- } 3½% austr. zakł. kr. ziem. (1889	93	98
Bukow. zakł. kred. ziemski	5	101	10150	miowe } 4½% pożyczki pr. węg. Banku hip.	43	48
Gal. akc. b. h. z 10% pr. l. w 39½ l.	5	9925	10025	Akcie (przedsiębiorstw transportowych).		
„ „ „ los. w 50 lat w. austr.	4½	11125	11225	Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	454	—
„ „ „ los. w 50 l. w. koron.	4½	10025	10125	„ „ „ akcie zakład 200 zł.	425	—
„ „ „ los. w 60 lat	4	10040	10140	Kolej półn. ces. Ferdynanda 1000 zł. m. k.	5710	5750
„ Tow. kred. ziem. los. w 56 lat	4	9865	9965	„ Lwów-Belzec (akc. pierw.) 200 zł.	440	450
„ „ „ los. w 41 lat	4	9860	9955	„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	581	584
„ „ „ dawn. emis.	4	9960	—	„ Lwów-Kleparów-Jaworów 4½%	371	373
Banku kraj. dla Gal. i Lod. w 51½ l.	4½	9975	—	„ wschodn. gal. lokal. 200 zł.	392	400
„ „ „ zwr. w 57½ l.	4½	10060	10160	„ państwowych 200 zł. — 500 fr.	66150	66250
„ „ „ oblig. komun. 2 emis.	5	99	9950	„ węg. galicyj. lokal. 200 zł.	40450	40650
„ „ „ 3 e l. w 42 l. 4½	4	9875	9975	Akcie banków (za sztukę).		
„ „ „ 4 e l. w 45 l.	4	9875	9975	Banku Anglo-austr. 240 Kor.	317	318
„ „ „ kol. l. w 57½ l.	4	9825	9925	Wiedeńskiego Banku związk. 400 Kor.	3014	3024
Austr. węg. Banku los. w 50 l. w. austr.	4	10035	10135	Peszt. Banku handl. 1000 K.	—	—
„ „ „ los. w 50 l. w. koron.	4	10040	10135	Zakład kred. dla handlu i przem. 320 Kor.	—	—
Obligacje z prawem pierwszeństwa.				Węg. Banku kredyt. 400 Kor.	79450	78550
Kolej półn. ces. Ferd. em. z r. 1886	4	10035	10135	Galic. Banku hipotecznego 400 Kor.	552	555
„ Lwów-Czern.-Jassy 1884 p. 10%	4	9225	9325	Galic. Banku dla handlu i przem. 400 Kor.	—	200
„ „ „ 1884	4	9970	10070	Banku dla krajów koronnych 400 Kor.	43325	43425
Węg.-Gal. kolej em. 1870	3½	9285	9385	Banku Austro-węg. 1400	1632	1638
„ „ „ 1878	5	112	113	Czesk. Banku Związk. 200 Kor.	24650	247
„ „ „ 1887	4	100	101	Živnostenska banka 200 Kor.	24625	24725
Losy procentowe (za sztukę).				Akcie (przedsiębiorstw pr. emysłowych).		
Austr. zakł. kred. obl. pr. em. 1880 po 100 zł.	3	293	302	Galic. karp. naft. tow. 500 Kor.	684	691
„ „ „ 1889 po 100 zł.	3	—	—	Schodnicy 500 Kor.	642	648
Uregul. Dun. z r. 1870 po 100 zł. w. a.	5	264	269	Weksele. (Czeki, dewizy krótkotermin.)	%	
Węg. Banku hip. pr. l. z po 100 zł. w. a.	4	260	268	Berlin i niem. m. bank za 100 marek	3	11758
Pożyczka serbska prem. po 100 fr.	2	102	110	Londyn za 10 funtów szter.	2½	24010
Losy bezprocentowe (za sztukę).				Paryż za 100 fr.	3	9570
Budapeszteńskie Basilica po 5 zł. w. a.	4	2430	2630	Petersburg i Warszawa za 100 rubli	5½	—
Zakł. kred. dla handlu i przem. po 100 zł. w. a.	4	472	48150	Włoskie banknoty za 100 lirów	—	9545
Clary po 40 zł. m. k.	—	147	157	Waluty.		
Pożyczka m. Insbruku po 20 zł. w. a.	—	—	—	Dukat cesarski.	1133	1138
Pożyczka miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	—	91	98	20-frankówka	1917	1919
„ „ „ prem. m. Lublany po 20 zł.	—	62	68	20-markówka	2353	2360
Ofen (Buda gm. m.) po 40 zł. w. a.	—	165	175	Suwereny angielski zł.	2392	24
Palfy po 40 zł. m. k.	—	173	183	Niemieckie banknoty za 100 marek	11756	11776
Czerw. krzyża austr. tow. po 10 zł.	—	517	5875	Włoskie banknoty za 100	9365	9535

Pszenica na październik od —— do ——. Żyto na kwiecień 1905 r. od 14'14 do 14'16. Żyto na październik od —— do ——. Owies na kwiecień 1906 r. od 14'50 do 14'52. Owies na październik od —— do ——. Kukurudza na maj 1906 —— do ——. Kukurudza na maj od 13'64 do 13'68, kukurudza na sierpień od —— do ——. Rzepak na sierpień od 27'60 do 27'80.

Pogoda: mroź.

„OJCZYŻNA“

tygodnik ilustrowany dla ludu

„OJCZYŻNA“ kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor.

Adres: Lwów, ul. Piekarska 12

wychodzi we Lwowie na każdą niedzielę.

Co miesiąc dodaje bezpłatnie książeczkę z zakresu historii, polityki i gospodarstwa. 139

Ilustrowany

Kalendarz „Słowa Polskiego“

na rok 1906.

Cena w oprawie k. 1'20, z przesyłką pocztową kor. 1'50 (w opasce poleconej kor. 1'75).

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

Lovrana.

Zmiana lokalu

Pani Berta Trebitsch-Blum ma zaszczyt najuprzejmiej zawiadomić o przeniesieniu swojej „Pensyi wiedeńskiej“

z willi „Elise“ do nowych will „San Giovanni“ i „Adèle“.

Obie te will wznoszą się w najbliższej bliskości Moła tuż nad morzem, mają własne kąpiele w wannach i morskie, i urządzone są świeżo z najnowocześniejszym komfortem.

Cały rok otwarte.

Znakomita kuchnia. Ceny umiarkowane. Telefon. Blizsze szczegóły przez: Nagel & Wortmann, Wiedeń I. Operngasse 6. 292

W pensyonacie wychowawczo-naukowym dr. Szameda przyjmuje się uczniów szkół średnich, prywatystów i eksternistów, ulica Hoffmana boczna 9. 459

Róża Kiczales Maurycy Sonne

Lwów

Berlin

zaręczeni

w styczniu 1906.

476

Kursy giełdy wiedeńskiej

z dnia 4 stycznia 1906 r.

obliczone za 100 koron nominalnej wartości za gotówkę:

		%	płaca	zadaję
Ljedno ta renta	4½% konwert.) maj—listopad . . .	4	10010	10030
	„ „ „) styczeń—lipiec . . .	4½	10010	10030
	„ „ „) luty—sierpień . . .	4½	10095	10115
	„ „ „) wrzesień—październik . . .	4½	10095	10115
	„ „ „) listopad—grudzień . . .	4½	10095	10115
	„ „ „) 500 zł. w. a.	4	158	160
	„ „ „) 100 zł. w. a.	4	18950	19150
	„ „ „) 100 zł. w. a.	—	290	291
	„ „ „) 100 zł. w. a.	—	288	290
	„ „ „) 50 zł. w. a.	—	293	294
Listy zastawne domen państw. 120 zł. za szt. 5				
Dług państwa krajów koronnych				
w radzie państwa reprezentowanych.				
Austr. renta złota wolna od podatku . . .	4	11790	11810	—
„ „ „ w wal. kor. wolna od pod. . .	4	13015	10035	—
„ „ „ inwest. wolna od pod. . .	3½	10015	10035	—
Obligacje kolejowe.				
Kolej Arcyks. Albrechta w srebrze . . .	4	9990	10090	—
„ „ „ ces. Elżbiety w złocie w. od pod. . .	4	11840	11940	—
„ „ „ ces. Franciszka Józefa w srebrze . . .	5½	12690	12790	—
„ „ „ Karola Ludwika . . .	4	100	10090	—
„ „ „ arc. Rudolfa w K. wol. od pod. . .	4	100	10090	—
Obligacje pierwszeństwa kolejowe.				
Kolej arcyks. Albrechta 200 i 1000 zł. w sreb. 4	4	104	—	—
„ „ „ ces. Em. 1885 200, 1000, 5000 zł. . .	4	10040	10140	—
„ „ „ 1895 400, 2000, 10000 k. . .	4	10035	10135	—
„ „ „ Bukowińska lokal. 400 kor. . .	4	9975	10075	—
„ „ „ Karola Ludwika srebr. . .	4	9960	10060	—
„ „ „ Lwów-Czern.-Jassy Em. 1894 . . .	4	9940	10040	—
Dług państw. kraj. kor. węgier.				
Węgierska renta złota . . .	4	9585	9605	—
Węg. renta w kor. wolna od podatku . . .	4	9590	9610	—
Węg. renta w kor. wolna od podatku . . .	3½	8620	8740	—
Węg. pożyczka premiowa po 100 zł. . .	—	214	216	—
„ „ „ 50 zł.	—	—	—	—
Węg. obligacje prem. reg. Cissy . . .	4	16075	16275	—
Kroac. i Sław. obligacje propin. w. a. . .	4½	—	—	—
Węgierskie obligacje hip.	4	96	97	—
Kroacyi i Sławonii oblig. hip.	4	9650	9750	—
Inne publiczne pożyczki.				
Pożyczka kraj. Bukowiny z r. 1893 . . .	4	9920	10020	—
Oblig. prop. Bukowiny	5	102	103	—